

MIŁOŚĆ DO CHRYSYDUSA, JAKO RZECZYWISTY TEST NASZEJ DUCHOWOŚCI

Przed ukrzyżowaniem, Piotr trzy razy zaparł się Pana. To był punkt kulminacyjny trzech i pół roku, w których rozczarowywał on Pana, dowodząc, że jest dumny, pewny siebie i pozbawiony modlitwy. Jednak pomimo to, Pan nie nawiązał do żadnej z tych słabości, gdy powierzał Piotrowi prowadzenie swoich owiec. Nie pytał nawet Piotra, czy będzie w przyszłości pokorny, oddany modlitwie, śmiały w głoszeniu i gotowy znosić prześladowania, jeśli zajdzie taka konieczność. Nie zadał żadnego z tych pytań, chociaż w rzeczywistości są to kwalifikacje oczekiwane od duchowego człowieka, a zwłaszcza od kogoś, kto ma być przełożonym Bożego ludu.

Pan Jezus wiedział, że jedno proste pytanie wystarczy. Jeśli otrzyma właściwą odpowiedź, wtedy wszystko inne będzie następować automatycznie. „*Czy miłujesz mnie bardziej niż wszystkich ludzi i wszystkie inne rzeczy?*” (Jana 21:15-17). Miłość do Chrystusa jest duchowym sprawdzianem każdej osoby. Jeśli człowiek osiąga wysoką pozycję w Kościele, a nawet przyjmuje tytuł biskupa, wtedy naturalnie zakładamy, że musi on być człowiekiem duchowym. Jednak to w ogóle nie musi być prawdą. To nowe narodzenie i wynikająca z tego miłość do Chrystusa sprawia, że człowiek jest duchowy. Żeby dzisiaj być biskupem, nie trzeba się nawet narodzić na nowo. Także posiadanie stopnia naukowego z teologii, lub ukończenie szkoły biblijnej nie gwarantuje, że człowiek będzie duchowy! Możesz być etatowym pracownikiem kościoła lub pastorem, i to też nie uczyni cię świętym. Z duchowością bardzo łatwo można pomylić regularne uczestnictwo w nabożeństwach, wiedzę Biblijną lub niesłabnący zaparł do głoszenia Ewangelii.

Mogą nas też zwieść szaty liturgiczne i pobożne spojrzenia, kiedy żadna z tych rzeczy nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia. W Bożych oczach jest tylko jeden test autentycznej duchowości, którym jest wyłącznie miara twojej miłości względem Chrystusa. To coś, co występuje wyłącznie pomiędzy Tobą, a Twoim Panem. Dlatego On zadaje Ci pytanie: „*Czy mnie miłujesz?*”, na które sam masz sobie odpowiedzieć.

Gdy Izaak pokochał Rebekę, to nie oczekiwał od niej służby tylko miłości. Pan także oczekuje od nas miłości, a nie służby. Tam, gdzie jest prawdziwa miłość, tam usługiwanie pojawia się spontanicznie. Rebeka przebyła 900 kilometrów z Mezopotamii do Kanaanu, w towarzystwie sługi Abrahama. Jak myślisz, o czym oni rozmawiali podczas podróży? Jeśli Rebeka naprawdę chciała wyjść za Izaaka, to z całą pewnością pytała o wszystko i zadawała swojemu towarzyszowi niekończące się pytania na temat Izaaka. Z takim samym pragnieniem czyta Biblię każdy, kto naprawdę kocha Jezusa. Z dnia na dzień będzie zapraszać Ducha Świętego, aby objawiał mu coraz więcej piękna jego Pana.

Niech Pan pokaże nam na nowo, że miara naszej miłości do Niego, jest prawdziwym wskaźnikiem naszej duchowości. Żeby się nie oszukiwać pamiętajmy, że Bóg dał nam też do tego celu miernik naszej miłości, którym jest po prostu nasze posłuszeństwo (Jana 14:15, 21, 23-24).

Ta prawda jest jasno pokazana w ostatniej księdze Biblii. Tam Pan udziela nagany kościołowi w Efezie, ponieważ odwrócił on swój wzrok od tego, co jest najważniejsze (Obj 2:1-5). Pod innymi względami był to niezwykły kościół, który nieustannie się trudził, miał w nienawiści zło, nie uznawał fałszywych apostołów i wytrwale cierpiał dla Bożego imienia. Oni pracowali dla Pana z całego serca i z całej duszy, i nic nie było w stanie ich zatrzymać. Jednak pomimo tego wszystkiego, Pan miał jednak coś przeciwko nim. To był tak poważny brak, że zagrażał ich istnieniu, jako zborowi, który posiada Boże świadectwo. Jezus mówi im, że upadli i jeśli się nie nawrócą, to odstąpi od nich, a wtedy stracą Boże namaszczenie, będące Jego świadectwem. Co było tym poważnym brakiem? Było nim po prostu to, że utracili swoją pierwszą miłość do Pana. Oni nie wyzbyli się pierwszej miłości na zasadzie, że opuścili Pana lub poszli sobie gdzie indziej. Oni byli po prostu tak zajęci swoimi spotkaniami, konferencjami, zjazdami, obozami i innymi formami aktywności, że stracili z oczu Tego, dla którego to wszystko robili. To pokazuje bardzo wyraźnie, że Panu bardziej zależy na oddaniu naszych serc, niż na jakiegokolwiek aktywności religijnej. Diabeł wie o tym, dlatego robi wszystko, co w jego mocy, aby cię do tego stopnia zaangażować w różne drugorzędne działalności, żebyś nie mógł się poświęcić swojemu błogosławionemu Panu i osobiście spędzać z Nim czasu.

Jezus ostrzegł nas, że w dniach ostatnich grzech się rozmnoży do tego stopnia, że miłość wielu ludzi oziębnie (Mat 24:12). W tych dniach przyszło nam żyć. Dzisiaj temperatura duchowa większości zadeklarowanych wyznawców Jezusa jest niższa, od temperatury zamrażania. Jeśli będziesz czujny, to zobaczysz ten przenikliwy chłód wewnątrz samego siebie. Mój bracie i siostrze w Chrystusie, nawet jeśli straciłeś już wszystko, to nie opuszczaj miłości do swojego Pana. Zachowaj to, jako jedyną rzecz, której będziesz pragnąć całym swoim sercem i której będziesz szukać do końca swoich dni.

„Największa z nich jest miłość, dążcie więc do miłości” (1Kor 13:13, 14:1).

Zac Poonen

Love for Christ Is the Real Test of Any Man's Spirituality / 22 kwietnia 2018